

Prof. dr Kazimierz Machala
Dziedzina - sztuki muzyczne
Dyscyplina - instrumentalistyka

Warszawa, 16 sierpnia 2016 r.

Wydział Instrumentalny UMFC

Recenzja

dorobku dr. Jacka MUZYKA
w postępowaniu habilitacyjnym w dziedzinie sztuk muzycznych,
w dyscyplinie instrumentalistyka

Część wstępna

Oceny dorobku artystycznego dr. Jacka Muzyka dokonuję na zlecenie Prodziekana Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej w Krakowie prof. Andrzeja Godka, który pismem z dnia 25 maja 2016 r. poinformował mnie o wyznaczeniu mojej osoby do składu Komisji Habilitacyjnej powołanej w dniu 11 maja 2016 r. przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów w celu przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego dr. Jacka Muzyka.

Podstawowe informacje o Habilitancie

Urodzony w roku 1963 roku Jacek Muzyk, ucząc się od szkoły podstawowej gry na fortepianie, w wieku lat 18 rozpoczął naukę gry na rogu. Po ukończeniu w 1987 r. studiów magisterskich na Wydziale Instrumentalnym Akademii Muzycznej w Krakowie w tym właśnie zakresie, wyjechał na dalsze studia w Stanach Zjednoczonych - w Mannes College of Music, the Juilliard School oraz the Rice University.

Karierę wykonawczą rozpoczął w Capelli Cracoviensis i Polskiej Filharmonii Kameralnej, następnie w Sinfonii Varsovii, Polskiej Orkiestrze Radiowej, Filharmonii Narodowej oraz Filharmonii Krakowskiej. Współpracował również z Orkiestrą Kameralną „Amadeus”, Sinfonietką Cracovią, Danish Chamber Players, Cameratą Sweden, Sinfonią Helveticą, Houston Grand Opera, Dallas Symphony, Buffalo Philharmonic, Houston Symphony, Pittsburgh Symphony, Saint Louis Symphony, Saint Paul Chamber Orchestra oraz Chicago Symphony.

Występował jako solista w Europie, USA, Ameryce Południowej, Chinach i Japonii. Dr Muzyk dokonał sporo archiwalnych solo i orkiestrowych nagrań dla Polskiego Radia oraz nagrał kilka płyt solowych - z koncertami Mozarta, transkrypcjami Bacha oraz utworami w różnych zestawach instrumentalnych, a także jako wiodący instrumentalista w różnych zespołach kameralnych i orkiestrowych.

Ocena autoreferatu

Moim zdaniem, „Autoreferat” dostarcza głównie informacji o rozwoju kariery wykonawczej Habilitanta, brakuje w nim komentarzy, przemyśleń oraz filozofii dydaktyczno-pedagogicznej. Jest za to sporo informacji o trybie podejmowania przez Habilitanta decyzji mających wpływ na los muzyka-instrumentalisty. Ważne jest w nim także podkreślenie aspektu sił, a zarazem kryzysów psychicznych, dla realizacji wybranych celów.

Wielu artystów muzyków cieszy się życiorysami, w których szczęśliwy zbieg okoliczności często decydował o pozytywnym rozwoju kariery muzycznej. Wieloletni kontakt Habilitanta - waltornisty (wówczas - pianisty) z muzyką jazzową jest właśnie tym zbiegiem okoliczności. Autoreferat dr. Muzyka jest ciekawy dla mnie właśnie ze względu na zmianę Jego zainteresowań muzycznych.

W mojej trzydziestotrzyletniej pracy pedagogicznej zauważyłem, że ważny wpływ na korzystne postępy grającego ma początkowa edukacja. Waltornia jest trudnym instrumentem do nauki, nie tylko ze względu na potrzebę posiadania należytych predyspozycji fizycznych, ale również dobrego słuchu muzycznego. Jest on niezbędny do zbudowania należytej bazy słuchowo-pamięciowej, która pomaga w wyborze właściwego dźwięku podczas gry. Dobry słuch oraz pozytywnie utwierdzona pamięć mięśni zadęcia waltornisty mają ogromny wpływ na właściwą selektywność poszczególnych dźwięków na instrumencie.

Teoretycznie można na waltorni zagrać szesnaście dźwięków bez użycia wentyli. Jest to szereg alikwotów pierwotnie uzyskiwanych na rogu naturalnym. W przypadku rogu inwencyjnego do zmiany szeregu alikwotów używano odmiennych krąglików, co zezwalało waltornistom na grę w różnych tonacjach. Wprowadzenie wentyli, szczerze mówiąc, wiele nie zmieniło, ponieważ przyciśnięty wentyl kieruje słup drgającego powietrza przez dodatkową rurkę (czy dodatkowe rurki - w przypadku przyciśnięcia dwóch czy trzech wentyli), czyli poprzez taką zmianę kontynuujemy jakby grę na rogu naturalnym. Jednakże jest w tym ważna różnica – na waltorni z wentylami można to wykonywać bardzo szybko. Nie musimy fizycznie zmieniać krąglików po to, aby zagrać inny pożądaną dźwięk.

Jednakże umiejętność słyszenia właściwej wysokości dźwięku pozostaje nadal dużym wyzwaniem dla młodego waltornisty, nawet grającego na waltorni z wentylami. Studenci, którzy uprzednio grali na instrumencie smyczkowym czy śpiewali np. w chórze, znacznie lepiej sobie radzą z wydobyciem właściwych dźwięków.

W moim mniemaniu, w przypadku dr. Jacka Muzyka granie jazzu miało szczególnie pozytywny wpływ na rozwój jego słuchu muzycznego. Z praktyki wiem, że muzycy jazzowi posiadają doskonale predyspozycje słuchowe, które zezwalają im na usłyszenie skomplikowanych akordów jazzowych. Często młodzi adepci jazzowi słuchają improwizacji wybitnych muzyków jazzowych, w celu przechwycenia specyficznych zagrywek - charakterystycznych dla danego wybitnego instrumentalisty. Znam osoby, które w młodym wieku zapisywały improwizacje takich gwiazd jazzowych jak Charlie Parker, J. J. Johnson, Dizzy Gillespie i innych.

Trudno sobie wyobrazić lepsze dyktando muzyczne, dokonując takich zapisów. Muzycy jazzowi łatwo poruszają się w różnych tonacjach, a dla waltornisty taka umiejętność jest szczególnie

ważna podczas szeregu modulacji pojawiających się w utworach wielu kompozytorów. Uważam, że tego typu doświadczenia pomogły Jackowi Muzykowi w jego karierze wykonawczej.

Ocena osiągnięć artystycznych i dydaktycznych

Zdaję sobie sprawę, że dokumentacja dorobku artystycznego i dydaktycznego Jacka Muzyka, obejmując tylko okres po uzyskaniu stopnia doktora sztuki w dniu 18 marca 2015 roku, nie może liczyć wielu pozycji. Jest to zbyt krótki okres na nagromadzenie wielu osiągnięć wykonawczych i pedagogicznych. Mimo to - w jego dossier koncertowym znajdujemy liczne (7 razy) występy w charakterze solisty z towarzyszeniem orkiestry, a biorąc pod uwagę ogólnościową dominację skrzypiec i fortepianu jako instrumentów solowych w koncertach symfonicznych, obecność waltorni na estradach amerykańskich i polskich w takim charakterze świadczy o silnej pozycji Habilitanta w środowisku muzycznym. Oprócz stałego uczestnictwa w życiu koncertowym Buffalo Philharmonic Orchestra - na pozycji wiodącego waltornisty, często brał udział w koncertach kameralnych o różnych zestawieniach instrumentalnych, w różnorodnym repertuarze, uzyskując dobre recenzje. Wyrazem uznania dla Jego wiedzy umiejętności jako muzyka-instrumentalisty, głównie występującego w zespołach, było zapraszanie go do prowadzenia mistrzowskich warsztatów waltorniowych, których w tym krótkim, kilkunastomiesięcznym okresie odbył około 10-ciu, w Polsce, USA i w Ekwadorze.

Ponieważ warsztaty są rodzajem zajęć odbiegającym swą istotą od klasycznego trybu kształcenia muzycznego - zainteresował mnie charakter jego pracy dydaktycznej w Eastman School of Music, uczelni z dobrą reputacją muzyczną, współpracę z którą wymienił w swym dossier Habilitant. Niestety, w Jego dokumentacji brak jest precyzyjnych informacji na ten temat. W związku z tym pozwoliłem sobie napisać do mego kolegi Petera Kurau, który od wielu lat jest tam profesorem waltorni, z prośbą o wyjaśnienie obowiązków związanych z zatrudnieniem Jacka Muzyka na tejże uczelni w 2015 roku.

Oto odpowiedź profesora Kurau:

"Hello, Kaz. Good to hear from you. Jacek did indeed serve as an adjunct instructor at Eastman during the Fall 2015 semester. He taught 3 -4 horn lessons per week, as we were overloaded. The enrollment dropped in the Spring semester, so he didn't teach that semester (Spring 2016), but I did invite him to do a master class in April 2016, which he did do. Chances are we may need to re-hire him for the Fall 2016 semester, as I have 8 freshmen coming in!

Please let me know if I can be of further help.

All best wishes

PK"

Na stronie 21 dokumentacji, w ostatnim zdaniu na tej stronie dr Muzyk także nawiązuje do swojej pracy w Eastman School of Music, pisząc: *“Potwierdzeniem profilu i sensu problematyki zawartej w mojej pracy było zatrudnienie mnie jako wykładowcy w Eastman School of Music w Rochester, NY. Jest to jedna z najlepszych szkół muzycznych na świecie”*.

Niezupełnie rozumiem do czego stwierdzenie o profilu i sensie zawartej problematyki się odnosi. Być może dr Muzyk poruszył temat “strefy psychologicznej” podczas warsztatów w Eastman School, które prowadził w kwietniu bieżącego roku. Niestety, nie jest to dla mnie jasne.

To pewne niedoinformowanie osoby zapoznającej się z sylwetką Habilitanta widać też w części dokumentującej osobistą edukację, w której brakuje kopii Advanced Certificate Program z Juilliard School, o to dyplomie dr Muzyk wspomina na stronie 11 w sekcji “WYKSZTAŁCENIE”. Nie widzę również żadnego dokumentu z Rice University, gdzie ponoć dr Muzyk ukończył Professional Studies Program.

Podsumowując - jestem zdania, że wysoki poziom osiągnięć artystycznych i aktywność koncertowa dr. Jacka Muzyka nie wzbudza żadnych wątpliwości, raczej zdecydowane uznanie. Brak wyrazistych osiągnięć dydaktycznych, to raczej kwestia innego systemu szkolenia muzycznego, obowiązującego w USA, gdzie głównie mieszka Habilitant, a także tego, że dopiero w ostatnich latach, mając już wielkie doświadczenie muzyka-praktyka, dr Jacek Muzyk odczuł potrzebę dzielenia się swym bogatym doświadczeniem z adeptami sztuki muzycznej.

Ocena wskazanego osiągnięcia artystycznego - wykonania *Koncertu na róg i orkiestrę “Winterreise”* Krzysztofa Pendereckiego.

24 i 25 kwietnia 2015 roku Jacek Muzyk, jako solista, dwukrotnie wykonał koncert na róg i orkiestrę Krzysztofa Pendereckiego ***Winterreise***, z towarzyszeniem orkiestry Buffalo Philharmonic pod dyrekcją JoAnne Falletty, w czasie koncertów publicznych w siedzibie orkiestry. Omawiane nagranie, przedłożone na płycie CD, pochodzi z drugiego, wieczornego koncertu i jest nagraniem typu dokumentalnego - *live*. Był to koncert muzyki polskiej (Karłowicz, Penderecki, Chopin), a dzieło wykonywane przez dr. Muzyka zajmowało w programie najbardziej prestiżową, drugą pozycję w pierwszej części koncertu.

Przystępując do oceny tego wykonania, wydaje mi się, że warto wspomnieć o najważniejszym aspekcie charakteryzującym waltornię jako instrument solowy - wyjątkowa barwa jej dźwięku oraz elastyczność zmian tych barw. Od stuleci, przy realizacji swoich utworów, kompozytorzy wykorzystywali tę niebywałą paletę możliwości brzmieniowych waltorni. Wielobarwność jej dźwięków spowodowała, że waltornia została włączona do klasycznego kwintetu instrumentów dętych - jako jedyny instrument blaszany wśród drewnianych.

Właśnie ze względu na świetne łączenie się jej brzmienia z dźwiękami innych instrumentów, waltornia do dnia dzisiejszego jest chętnie stosowana w różnorodnych składach zespołów kameralnych i symfonicznych. Pewien muzykolog stwierdził, że zagranie kilku dźwięków na waltorni jest jakby wręczeniem osobistej wizytówki wykonawcy każdemu słuchaczowi. Zdaniem

innych muzykologów, to właśnie dźwięk waltorni najlepiej odzwierciedla okres romantyczny, a takie utwory jak *V Symfonia* Czajkowskiego, *Nocturno ze Snu Nocy Letniej* Mendelssohna czy symfonie Brahmsa są doskonałymi przykładami wykorzystania możliwości lirycznych tego instrumentu.

Nawiązałem do okresu romantycznego, ponieważ sam Krzysztof Penderecki zmienił zdanie w stosunku do romantyków w wywiadzie dla Newsweeka - "**Wybieram kamieniste drogi**" :

"Zmienił się mój stosunek do romantyków. Wydawało mi się, że Czajkowski to cukierkowa, tania, banalna muzyka. A to wielki kompozytor, od którego można się znakomicie uczyć chociażby instrumentacji."

(<http://m.newsweek.pl/kultura/wiadomosci-kulturalne/krzysztof-penderecki--wybieram-kamieniste-drogi,52988,1,1.html>)

Redaktor naczelny Ruchu Muzycznego Tomasz Cyz podzielił się swoimi wrażeniami po wysłuchaniu **Winterreise**, a uczynił to po przesłuchaniu płyty z nagraniem premierowego wykonania *Winterreise* z Radovanem Vlatkovicem jako solistą:

"Koncertu na róg i orkiestrę «Winterreise» słucham pierwszy raz. I od razu mam poczucie, że jest doskonałym odbiciem tego, jakim językiem operuje teraz kompozytor. Klasyczna proporcjonalność połączona z szaleństwem romantyzmu, XX-wieczną groteską i absurdem (Szostakowicz!) ekstazą tańca (Strawiński albo Mahler), grozą i humorem".

(<http://www.dwutygodnik.org/artukul/1320-koncerty-na-skrzypce-i-rog-pendereckiego.html>)

Wracając do omawianej płyty. Gra dr. Jacka Muzyka na waltorni nie jest mi nieznaną. Słyszałem go podczas warsztatów muzycznych na moim (byłbym już) uniwersytecie - The University of Illinois w Champaign-Urbana - jak pracował z moimi studentami. Byłem świadkiem jego recitalu na Międzynarodowym Sympozjum Waltorniowym w Macomb, Western Illinois University, następnie słyszałem go podczas Ogólnopolskiego Konkursu Waltorniowego im. Edwina Gołnika w Łodzi, wykonującego (wspólnie z Thomasem Jostleinem) podwójny koncert waltorniowy J. Haydna oraz byłem świadkiem nagrania przez Habilitanta trzech suit J.S. Bacha, zamieszczonych w albumie CD **Bach Muzyk for French Horn**, jako że nagranie to było dokonane w głównej sali koncertowej Krannert Center for the Performing Arts, właśnie w "moim" uniwersytecie w Illinois.

Zamiast analizować wykonanie poszczególnych sekcji czy taktów nagranych utworów Krzysztofa Pendereckiego, chciałbym się raczej odnieść do ogólnych kompetencji technicznych i muzycznych dr. Muzyka.

Zakładam, że każdy muzyk-wykonawca ma prawo do własnej koncepcji interpretacyjnej danej kompozycji. O tym, jak on czy ona postrzega wykonanie konkretnych, specyficznych utworów, decyduje nagromadzone doświadczenie interpretacyjne, wrażliwość artystyczna oraz warsztat techniczny - niezbędny do realizacji zamierzonego projektu wykonawczego.

Uprzednie nagrania Jacka Muzyka (mam tu na myśli nagranie koncertów Mozarta na róg i orkiestrę oraz suit Bacha) zostały przyjęte tak w środowisku waltornistów jak i krytyków muzycznych bardzo pozytywnie.

Jacek Muzyk jest artystą o dużych umiejętnościach wykonawczych. Jego warsztat instrumentalny jest imponujący. Emisja dźwięku utrwalonego na płycie jest soczysta, klarowna i doskonale pewna w całej skali instrumentu. Znakomite opanowanie instrumentu przejawia się również w dobrej

intonacji, umiejętności bezbłędnego wydobycia pożądaných niuansów i kolorów dźwiękowych oraz w tworzeniu licznych kontrastów dynamicznych.

Uzyskanie głębi dźwięku w całej skali instrumentu jest dużym wyzwaniem dla wielu muzyków grających na instrumentach blaszanych. Ta umiejętność uzyskania należytej głębi dźwięku zezwala grającemu na wydobycie z instrumentu całej palety różnych kolorów i niuansów brzmień, znacznie poszerzających możliwości ekspresji instrumentalisty. Jacek Muzyk posiada takie umiejętności, a jego nagrania są dowodem dysponowania bogatym arsenalem interpretacyjnym. Biorąc pod uwagę szeroki wachlarz zmian barw dźwięku zespołu orkiestrowego w **Winterreise** - solista również doskonale spaja się dźwiękowo z zespołem, przekonywująco nakreśla zróżnicowany charakter atmosfery w poszczególnych fragmentach - poprzez zastosowanie właściwej intensywności dźwięku.

Podobnie jak w suitach Bacha - partia koncertowa **Winterreise** jest napisana z wieloma skokami interwałowymi przekraczającymi oktawę, wiele fragmentów ma charakter fanfary, w szybkim tempie, co niewątpliwie jest dużym wyzwaniem dla solisty. Jacek Muzyk sprostał temu zadaniu.

Wysoki stopień dojrzałości interpretacyjnej przejawia się również w przekonującym frazowaniu, czuje się logikę rozwijanych fraz i konsekwentne ich prowadzenie do punktów kulminacyjnych.

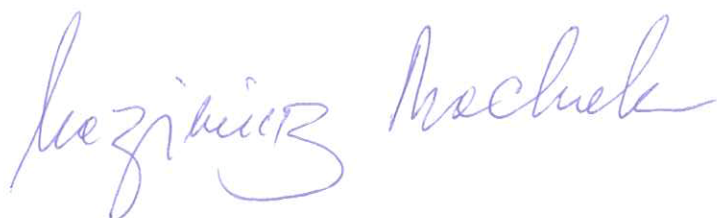
Można założyć, że zasadniczą misją instrumentalisty jest sprawność wydobycia wszelkich nastrojów, odczuć utrwalonych przez kompozytora w zapisanych nutach, ze zwróceniem uwagi na adekwatny kształt artystyczny całej kompozycji. Nie mam żadnych wątpliwości, że nagranie wybranego przez Habilitanta utworu - **Winterreise** Krzysztofa Pendereckiego - demonstuje Jego ogromną dojrzałość artystyczną i muzyczną. Jacek Muzyk jest artystą o dużej kulturze muzycznej, z imponującymi predyspozycjami technicznymi i muzycznymi.

Pragnę dodać, że niewielu artystów-waltornistów, oprócz Jacka Muzyka, zdobyło się na razie na wykonanie koncertu Pendereckiego. Są to Radovan Vlatković, któremu Krzysztof Penderecki powierzył prawykonanie **Winterreise** (Radovan Vlatković nagrał ten koncert na CD Channel Classics z Krzysztofem Pendereckim w roli dyrygenta oraz Sinfonietką Cracovia), pierwsza waltornistka z Filadelfijskiej Orkiestry Symfonicznej – Jennifer Montone, a ostatnio, w 2015 r., nagrała ten koncert Katerina Javurkova.

Nasuwa się pytanie - jakie znaczenie ma nagranie przez Jacka Muzyka **Winterreise**? Uważam, że nie tylko dla polskich waltornistów jest to wydarzenie ważne, szczególnie dla waltornistów młodych. Młody muzyk w pewnym okresie potrzebuje idola, wzorca do dalszego rozwoju technicznego i muzycznego. Dr Muzyk może być takim wzorcem. Poza tym - niewielu wybitnych kompozytorów XX i XXI stulecia napisało utwory solowe na waltornię i skromna jest dyskografia takich kompozycji. Osobiście nie chciałem uwierzyć, że Krzysztof Penderecki napisał koncert na róg, a jednak to się stało, w 2008 roku. Skomponowanie **Winterreise** jak i omawiane wykonanie i nagranie tego koncertu przez polskiego artystę są ważnymi przyczynkami do rozwoju sztuki gry na waltorni i poszerza przestrzeń repertuarową i edukacyjną w tej instrumentalnej dyscyplinie.

Konkluzja

Mimo dość skromnego "klasycznego" dorobku dydaktycznego - **dr Jacek Muzyk wykazał się wielką aktywnością artystyczną**, odnosząc sukcesy jako solista, kameralista, wiodący instrumentalista w składzie renomowanych zespołów symfonicznych na estradach amerykańskich i polskich. **Jego osiągnięcia**, w tym przedłożone nagranie dokumentujące Jego wskazane dokonanie, **stanowią istotny składnik rozwoju sztuki muzycznej w uprawianej przez Niego dyscyplinie - instrumentalistyka**, a tym samym spełniają warunki niezbędne dla możliwości nadania Mu stopnia doktora habilitowanego sztuk muzycznych, określone treścią Ustawy z dn. 14 marca 2013 r. (z późn. zm.) o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

A handwritten signature in blue ink, reading "Jacek Muzyk". The signature is written in a cursive, flowing style.